

### **Kuupujcie magazyn szkolnyyy, kuupujcie.....**

*O nic nie pytaj tylko czytaj, czytaj, czytaj ..... Czytaj chłopcze i dziewczynko z zainteresowaną miną, bo gazetka dużo wie co w tej szkole działo się. Piszemy tu artykuły i relacje: o naszych feriach- str. 2, zainteresowaniach - str. 4, nagrodzonych pracach- str. 3*

**Choinka w szkole to zawsze ekscytujące wydarzenie. Tematem tym uczniowie i rodzice żyją niemal od września...**

**18..2012 r. w naszej szkole odbyła się zabawa karnawałowa** czyli tzw. choinka szkolna. Jest to jeden z najbardziej wyczekiwanych przez uczniów dni w roku i ważny nie tylko dla społeczności szkolnej. Przygotowania do tego święta zwykle trwają bardzo długo, gdyż zarówno uczniowie jak i nauczyciele starają się perfekcyjnie przygotować całą oprawę uroczystości. Występy artystyczne, stroje, dekoracja, dobra muzyka - to elementy, które wpływają na dobrą atmosferę i nastrój nie tylko uczniów ale także wszystkich zaproszonych gości. Część artystyczną na tegoroczną zabawę przygotowały panie uczące w klasach I - III wraz ze swoimi podopiecznymi. Dzieci przedstawiły bajkę "O królowie Śnieżce i siedmiu krasnoludkach". Piękne stroje i efektowna sceneria sprawiły, że wszyscy doskonale się bawili. Następnie, tradycyjnie pojawił się św. Mikołaj i wręczył prezenty dzieciom w zamian za wiersze i piosenki. Nawet nauczyciele musieli wykonać określone zadanie aby otrzymać od Mikołaja upominek. Nad całą imprezą szkolną czuwali Rodzice. Tutaj należą im się szczególne podziękowania. Przygotowany poczęstunek był wyśmienity a pomoc na polu organizacyjnym nieoceniona. Mówiąc krótko choinka udała się na szóstkę, oby było jak najwięcej tak sympatycznych wydarzeń w szkole. Zabawa była miłym akcentem zakończenia I okresu nauki. Zapraszamy do obejrzenia galerii zdjęć na naszej stronie internetowej.



### **MOTTO NA DZIŚ:**

**"Mów dziecku, że jest dobre, że mądre, że potrafi..."**

*Janusz Korczak*

### **CZY WIESZ, ŻE...**

#### **Kalendarz w marcu:**

**1 marca 1810** urodził się Fryderyk Chopin, polski kompozytor

**7 marca 1876** Alexander Graham Bell opatentował telefon

**20 marca 1957** w Warszawie wyprodukowano pierwsze samochody syrena.

**22 marca 1963** zespół The Beatles wydał swój pierwszy album, Please Please Me.

**27 marca 2006** zmarł Stanisław Lem, pisarz i krytyk sciencefiction, filozof.

**30 marca 1853** urodził się Vincent van Gogh, malarz holenderski.

**30 marca 1912** zmarł Karl May, pisarz niemiecki znany z powieści przygodowych o Dzikim Zachodzie.

**Historia pączka** sięga czasów rzymskich. Ostatnie dni karnawału w starożytnym Rzymie były czasem zabawy, jedzenia i picia. Wszyscy spożywali wówczas tłuste potrawy, w szczególności pączki. W Polsce zwyczaj smażenia tego specjału pojawił się w XIX wieku. Mówi się, że jeśli ktoś w tłusty czwartek nie zje pączka, nie będzie się mu wiodło.

### **Skąd się wywodzą nazwy miesięcy?**

#### **Styczeń**

Jego imię pochodzi od wyrazu "stykać". Styka się przecież, czyli łączy, stary rok z Nowym Rokiem. Jest przeważnie lodowaty, a z mrozu lubi rzeźbić przepiękne białe kwiaty.

#### **Luty**

Dawno temu słowo "luty" po staropolsku oznaczało mroźny, srogi, okrutny, zły. To prawda, że potrafi być najzimniejszy i najbardziej dokuczliwy ze

wszystkich swoich braci. Jednak gdy się ciepło ubierzecie, zaprasza was na zimowe harce lodowo - śniegowe.

#### **Marzec**

Jego imię wywodzi się z języka łacińskiego. W starożytnym Rzymie był to miesiąc poświęcony bogowi wojny - Marsowi. Mars minę miał marsową, czyli bardzo groźną. "Martius" w łacinie oznacza "miesiąc Marsa", czyli ten, w którym ta planeta świeci najjaśniej. U nas jest zapowiedzią wiosennych dni.

### **Nadwieprzański krajobraz w obiektywie jednej z naszych uczennic**

Magdalena Danił z klasy V próbuje swoich sił w fotografii artystycznej. Nie jest łatwym zadaniem uchwycić piękno chwili, przemijające wrażenie, światło i cień ukryte w prostym przedmiocie, pejzażu czy zbliżeniu rośliny. Każdy z nas codziennie mija wiele cudów przyrody i zachwycających obrazów ale tylko nieliczni je zauważają i doceniają artystyczne wrażenia. Magdalena uwiecznia na kliszy to co w sernickim krajobrazie jest urzekające: drzewo pochylone nad wodą, zakola rzeki, bujną roślinność. Gratulujemy pomysłowości i wrażliwości na otaczający świat. Zdjęcia przechowują to, co już jutro może wyglądać inaczej.



# ZIMOWE SZALEŃSTWA

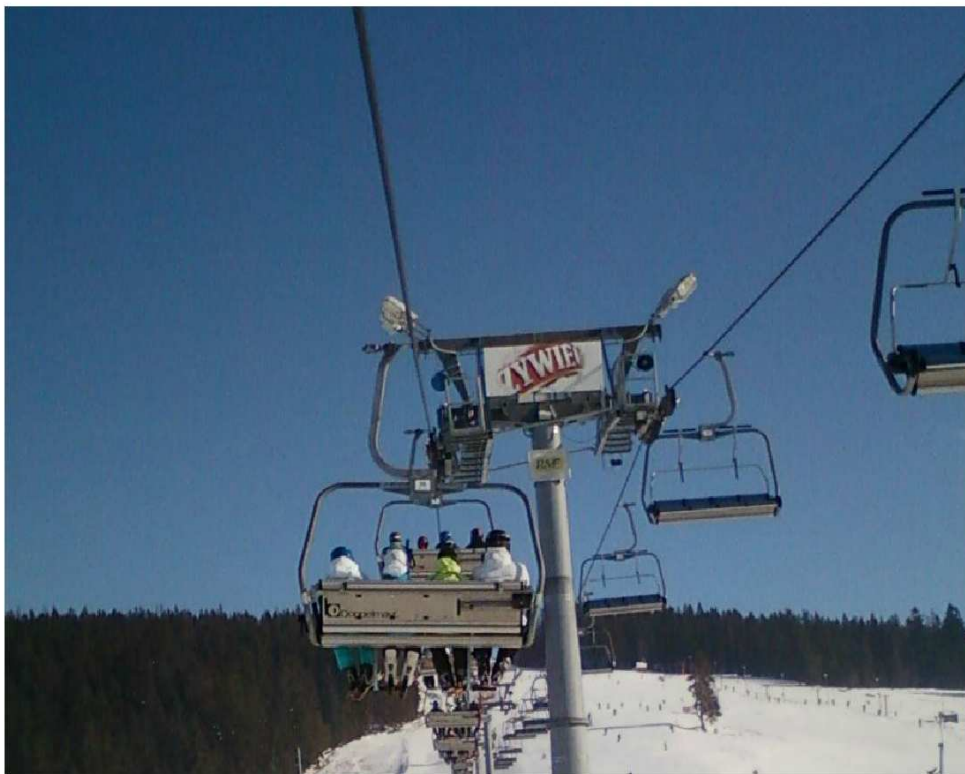
Nieodmiennie atrakcyjną zabawą na śniegu jest lepienie bałwana - nawet gdyby miał mieć tylko 10 cm wzrostu :)

Bitwa na śnieżki - dla dziecka to nie lada frajda ulepić kulę ze śniegu, a potem celnie nią rzucić. Biorąc pod uwagę siłę motywacji - jest to rewelacyjne ćwiczenie koordynacji wzrokowo - ruchowej, także wspomaganie rozwoju motoryki dużej i małej. Możemy tropić ślady na śniegu - nasze własne, a także ślady zwierząt. A próbowaliście już zbudować śniegowy zamek? Samodzielne zjeżdżanie z górki na sankach stymuluje ośrodek równowagi, oraz ćwiczy koordynację ruchów i wymaga od dziecka odwagi. Zabawa ta uczy także odpowiedzialności za własne bezpieczeństwo.

Śnieg jest świetnym materiałem badawczym dla młodego naukowca. Bawiąc się śniegiem (także bez rękawiczek) opisujemy jego właściwości, zmieniać stan skupienia. Rozmawiając, znajdując porównania - wzbogacamy słownik dziecka, a także uczymy kreatywnego myślenia. Ale zima bywa kapryśna - nie zawsze możemy cieszyć się białym śniegiem. Jeśli więc nawet nie uda nam się ulepić prawdziwego bałwana, proponuję inne formy spędzenia czasu wolnego w domu. Gry planszowe, kolorowanki, zabawy ruchowe to okazja do pogłębienia relacji wśród rodzeństwa, albo rówieśników.

**Hu hu ha, hu hu ha  
Nasza zima zła  
Szczypie w nosy,  
Szczypie w uszy,  
Mroźnym śniegiem w  
oczy prószy,  
Wichrem w polu gna.  
Nasza zima zła.**

Ferie spędziłam w zimowej stolicy Polski- Zakopanem. Tam stawałam moje pierwsze kroki na nartach. Był to wyjazd grupy z terenu Lubelszczyzny. Ja znałam swoje koleżanki szkolne, pozostali mieli dopiero zostać moimi kolegami. Zostaliśmy zakwaterowani w najmniejszej podhalańskiej wsi Małe Ciche. Po przyjeździe, w hotelowym pokoju rozpakowaliśmy bagaże i każda z nas wybrała swoje łóżko. Ja wybrałam przy oknie, Gabrysia obok mnie a Kamila i Agata przy ścianie. Przez pierwsze dwa dni nauczyliśmy się jeździć na Oślej łączce. W trzecim dniu naszego pobytu w Małym Cichym wybraliśmy się na duży stok, który miał kilometr długości. Wyciągiem wjeżdżało się aż osiem minut. Śniegu było bardzo dużo a mróz coraz bardziej się nasilał. W czwartek był kulię po Małym Cichym. Atrakcją dla nas był też pobyt w Aqua Parku w Zakopanem. Piątek był



prawdziwym sprawdzianem naszych umiejętności, przez sześć godzin zjeżdżaliśmy na dół. Za nabyte narciarskie umiejętności wieczorem otrzymaliśmy dyplomy. Z przykrością opuszczaliśmy gwarne stoki w Małym Cichym by po dziesięciogodzinnej podróży autokarem, znów przytulić się do rodziców.

Magdalena Danił kl. V

\*\*\*\*\*  
Tegoroczne ferie spędziłam w Zakopanem, z rodzicami i rodzeństwem. Byłam tam cały tydzień, a pogoda była dla nas łaskawa. To był czas dobrej zabawy, treningu jazdy na nartach i poznawania nowych miejsc. Byliśmy na Gubałówce, Giewoncie, Kasprowym Wierchu i Nosalu- mogę powiedzieć, że te szczyty "zdobyłam". Najpierw wjechaliśmy kolejką na

Gubałówkę. Pogoda nam bardzo sprzyjała, więc mogliśmy aktywnie spędzić czas. Zjeżdżałam na sankach z górki i jeździłam na nartach. Dla relaksu chodziliśmy na gorącą czekoladę, bo było strasznie zimno. Następnego dnia wybraliśmy się szlakiem na Giewont. Rzeczywiście jego szczyty przypominają "Śpiącego Rycerza". Kolejnym punktem zaplanowanym na ten wyjazd był Kasprowy Wierch- tym razem



wjechaliśmy kolejką. Gdy byliśmy już na miejscu, zaczęliśmy wchodzić na wyższe partie góry - widoki były niezapomniane. Jeździć na nartach chodziliśmy na Nosal. Jeździliśmy tam bardzo długo, bo stok był dobrze przygotowany, a my nie czuliśmy zmęczenia.

Dla urozmaicenia naszego pobytu w zimowej stolicy kraju odwiedziliśmy również Aqua Park w Zakopanem. Zjeżdżałam

z największych zjeżdżań. Była świetna zabawa. Dzięki rodzicom nieźle radzę sobie "na deskach", bo to był już kolejny nasz "wypad w góry" - jestem im za to wdzięczna. Poza tym miło spędziliśmy razem czas w ciekawym miejscu.

Dominika Czerwoniak kl. V

(powyżej reportaż fotograficzny z pobytu M.Danił, G. i K. Szczygieł w Zakopanem)

**Symbolem walentynek od lat jest oczywiście serce, które na długo wpisało się jako element walentynkowych tradycji w Polsce.**

Jak wiadomo, walentynki to święto zakochanych, które przypada 14 lutego. Walentynkowe tradycje trafiły do Polski z Francji i Wielkiej Brytanii. Niewiele jednak osób zdaje sobie sprawę, że mamy nasze rodzinne święto zakochanych - Sobótkę, inaczej Noc Kupały, która przypada na noc z 21 na 22 czerwca. Walentynki to idealny dzień na to, aby powiedzieć bliskim, rodzinie i przyjaciołom, jak bardzo są dla nas ważni. A można to uczynić na wiele sposobów. Najpopularniejszym jest oczywiście obdarowywanie się prezentami i życzeniami. Drobne i symboliczne prezenciki zwane Walentynkami

ofiarowuje się zwykle anonimowo, na pamiątkę legendy podpisując jedynie "Twój Walenty" czy "Twoja Walentynka".

W naszej szkole Samorząd Uczniowski co roku organizuje pocztę walentynkową. Uczniowie wykonują własnoręcznie kartki z życzeniami i wkładają do wykonanej specjalnie na ten cel, skrzynki walentynkowej. 14 lutego poczta szkolna działa bez zarzutu a niektórzy uczniowie są adresatami nawet kilku kartek miłosnych. Wszyscy są zadowoleni i uśmiechnięci.

Cóż, **przyjaźni i miłości nigdy nie jest za dużo**  
G. Szczygieł

**Niechaj ten wiersz...  
Tadeusz Kubiak**

*Dzisiaj jest święto mamy i pani, która nas uczy,  
Basi i Ani, Krysi, co złoty splota warkoczyk,  
co ma niebieskie jak Wisła oczy.*

*Dzisiaj jest święto wszystkich dziewczynek,  
Małgoś, Balbinek i Katarzynek,  
w Gdańsku, skąd płynie się do Afryki,  
w Toruniu, gdzie są pyszne pierniki,  
w Warszawie, w której śpiewa Syrena,  
w Krakowie, w którym smoka już nie ma...*

*Dzisiaj jest święto wszystkich dziewczynek,  
Śląskich Barbórek i Karolinek,  
góralskich Jaguś, Maryś i Hanek,  
którym podzwania dzwonek*



*u sanek,  
niechaj się cieszą tak jak co roku,  
to dla nich wyrzał spod śniegu krokus.*

*Ja też przesyłam życzenia szczerze  
dla wszystkich Ewuń,  
Agnieszek, Teres.  
Niechaj ten wiersz, w słońce  
czy w deszcz  
Kwitnie jak krokus, śpiewa  
jak świerszcz.*



## Talenty literackie zostały nagrodzone!

W styczniu został rozstrzygnięty XIII Powiatowy Konkurs Plastyczny - Literacki "Opowieści Wigilijne" organizowany przez PMDK w Lubartowie. Uczniowie z naszej szkoły wzięli udział w kilku kategoriach: praca plastyczna, szopka i praca literacka. Dzieci z klas I - III otrzymały nagrody i wyróżnienia za prace plastyczne i szopki natomiast uczennice z klas IV - V za prace literackie. Cieszymy się z osiągnięć naszych uczniów i poniżej przedstawimy trzy prace konkursowe.

### Świąteczne nastroje.

Boże Narodzenie to święta, na które czeka się już od początku grudnia. I tak naprawdę trudno ocenić co w tych świętach jest najważniejsze: czy wieczerza wigilijna, czy spotkanie całej rodziny, czy prezenty, czy całkiem coś innego?

Tuż przed świętami obie z siostrą ubieramy choinkę- zakładamy bombki, wieszamy cukierki, wszelkie ozdoby, które są znoszone w pudłach ze strychu. Są tam i własnoręcznie zrobione cacka z bibulek, słomek i pazłotek jak i te kupione w sklepie. Tata zakłada kolorowe lampki i zakłada gwiazdę na najwyższą gałązkę drzewka- jako symbol gwiazdy betlejemskiej.

Wigilia już od rana ma rangę święta, choć to pracowity dzień. I prasowanie ubrań i dekorowanie domu i nakrycie stołu. O zamieszanu w kuchni nie wspomnę, bo mnie tam nie wpuszczają zapracowane mama i babcia.

W mojej rodzinie babcia jest najstarsza osobą i kiedyś ją podpytałam o wspomnienia z jej dzieciństwa związane ze świętami Bożego Narodzenia.

#### **Babcu jakie potrawy pojawiały się na stole wigilijnym gdy byłeś mała?**

- Na stole ustawiano kolejno - w pierwszym rzędzie kapustę z grochem i z grzybami. Następnie karpia smażonego, śledzia w oleju, marynowanego w occie, pierogi z grzybów i kapusty, barszcz czerwony do ziemniaków, kaszę gryczaną, kaszę jaglaną, ziemniaki z olejem, racuchy i kompot z suszu. Nikt nie przywiązywał wagi, żeby było dwanaście potraw - podawano to na co gospodarzy było stać.

#### **A jakie były tradycje świąteczne?**

- Po wieczerzy wigilijnej wychodziła panienska na dwór. Stawała pod drzewem i nasłuchiwała której strony czekał pies, z tej strony będzie miała męża. Przed pasterką przynoszono do izby słomę i wtedy zaczynała się zabawa. Chłopaki wiązali

ręce i nogi dziewczynom. Po skończonej zabawie wnoszono słomę i szło się na pasterkę.

#### **- Czy długo przed wigilią pojawiała się choinka w domu?**

- W czasach mojego dzieciństwa ubierano choinkę w dzień wigilijny. Wcześniej nie wolno było tego zrobić, bo tradycja tak nakazywała.

#### **- Jakie ozdoby zawieszaliście na choince, czy były własnoręcznie robione?**

- Nasze choinki były uboższe od dzisiejszych, mniej kolorowe, ale dawały tyle samo radości co i wam teraz. Na choince wieszaliśmy łańcuchy i ozdoby ze słomek, piórek, złotek od cukierków robione własnoręcznie przez dzieci. Poza tym cukierki, bombki, jabłka, orzechy, pierniczki. Na koniec rzucaliśmy na choinkę watę, która miała obrazować posypane śniegiem gałązki. Wreszcie zakładana była gwiazda na czubek choinki.

#### **- Czy ty babciu pomagałaś swojej mamie przygotowywać potrawy wigilijne?**

- Oczywiście pomagałam mamie w kuchni. Smażyłam racuchy, lepiłam pierogi- na początku nie wychodziło mi lepienie ale mama mnie nie zniechęcała choć sama wiedziała, że wyglądają nie najlepiej. Jak smażyłam racuchy to każdy je podjadał bo trudno było dzieciom wytrzymać do wieczerzy nic nie jedząc tak jak robili dorośli. Poza tym obierałam ziemniaki, piekłam pierniczki.

#### **- Babcu co najbardziej zapamiętałaś z tamtych wigilii?**

- W wieczór wigilijny staliśmy w oknie i wyglądaliśmy pierwszej gwiazdki na niebie, żeby zasiać do wieczerzy. Pamiętałam też swoich rodziców z tamtych lat i rodzeństwo jak wszyscy zasiadali do stołu i łamali się opłatkiem. To były takie uroczyste chwile. Lubiłam też ubierać choinkę z rodzeństwem.

#### **- Czy dawaliście sobie prezenty pod choinkę?**

- W wieczór wigilijny każdy otrzymywał prezent. Nawet jeśli były skromne to i tak każdy był zadowolony, że

pamiętano o nim w tym dniu.

- Dzięki babci teraz już wiem jak kiedyś wyglądało święto Bożego Narodzenia.

**Gabriela Szczygieł kl. V**

\*\*\*\*\*

### Losy Piotrusia

Pewnego grudniowego dnia, spotkałam w parku małego sześciolatniego chłopca o imieniu Piotruś, który opowiedział mi o swoim nieszczęśliwym losie. Był bardzo poważny jak na swój wiek.

Jego rodzice, zginęli dwa lata wcześniej, gdy razem z Piotrusiem byli na nartach w Alpach. Zasnęła ich lawina. Piotruś jako jedyny został uratowany spod śniegu. Długo płakał za rodzicami. Czuł się bardzo samotny.

Jedyne krewne - ciotki: Małgorzata, Anna i Sylwia, mieszkały i pracowały za granicą, więc chłopiec trafił do domu dziecka.

Ciotki go odwiedzały i zabierały na święta, ale zapracowane nie chciały zająć się na stałe małym chłopcem.

Po dwóch latach, Piotrusia adoptowała rodzina Klusków. Nowa rodzina była bardzo bogata miała wielki dom z pięknymi tarasami, był też tam basen i piękny ogród. Wszystkie bytoby wspaniałe gdyby nie niezdolne dzieci państwa Klusków: siedmioletnia Celina i jej pięć lat starszy brat Bartek. Cały czas dokuczali Piotrusiowi tylko, dlatego że był z domu dziecka. Traktowali jak kogoś gorszego od siebie.

Na początku Piotruś starał się nie zwracać uwagi na swoich rówieśników, ale później stało się to dla niego bardzo męczące. Napisał list do swojej ulubionej ciotki Sylwii i poskarżył się na nową rodzinę, że on dłużej nie wytrzyma w tym niezdolnym towarzystwie. Nowe rodzeństwo nie akceptowało go. Napisał też, że chciałby z nią zamieszkać. Ciotkę Sylwzię to bardzo zadziwiło. Po kilku dniach ciotka przyjechała do Polski i zagościła w domu państwa Klusków. Razem z Piotrusiem poszli do jego pokoju i spokojnie rozmawiali. [] Ciotka zaraz po tej rozmowie poszła porozmawiać

z panią Klusek.

Rozmawiały bardzo długo, i wreszcie Sylwia wyszła z pokoju, Piotruś zaczął ją o wszystko pytać, powiedziała, że chłopiec może pojechać do ciotek na święta. Chłopiec poszedł do swojego pokoju spakować się. Ciotcia w tym czasie jeszcze raz na osobności rozmawiała z państwem Klusek. Gdy Piotruś wrócił ciotcia była już gotowa, Piotruś pożegnał się z rodziną i z zapałem wsiadł do samochodu. W drodze rozmawiali i czas szybko im mijał. Naraz ciotcia spytała:

Co chciałbyś dostać pod choinkę?

Najbardziej to chciałbym mieć wspaniałą rodzinę. Ciotcia zamilkła [] Wreszcie dojechali na miejsce, ośmiolatek szybko wybiegł z samochodu, by przywitać się z ciotkami. Były bardzo szczęśliwe, że siostrzeniec zawitał w ich w skromnych progach i święta spędza nie będą tylko we własnym towarzystwie.

Od razu wieczorem Piotruś z ciotką Anną pobiegli po choinkę, a Małgorzata i Sylwia poszły poszukać ozdób choinkowych. Jak chłopiec i Anna wrócili, czekała na nich smaczna kolacja. Potem z zapałem wszyscy wzięli się za ubieranie drzewka.

Anna przypomniała sobie, że w domu nie ma produktów, by sporządzić wigilijne dania. Ubrała się i szybko pojechała do sklepu. Tam oprócz spożywczych odwiedziła też inne sklepy i kupiła po kryjomu prezenty dla wszystkich.

Nim Anna wróciła wszyscy zasnęli. Anna szybko pobiegła na górę schować prezenty, zanim ktoś się obudzi.

O rana w dniu wigilii ciotki się krzątały w kuchni. Wieczorem wszystko było gotowe: sianko pod obrusem, na nim talerze i srebrne sztucce, jedno miejsce wolne, opłatek na stole i śpiewniki z kołędami. Teraz trzeba było czekać na pierwszą gwiazdkę.

To był dzień, w którym Piotruś czuł się wyjątkowo, myślał sobie, że właśnie tak powinny wyglądać Święta Bożego Narodzenia.

**Magdalena Danił kl. V**

\*\*\*\*\*

### Drogie Dzieci !

Witam Was serdecznie. Ja jestem drzewkiem świerku. Opowiem Wam swoją historię.

To zaczęło się tak. Od kilku lat rostałam sobie spokojnie w lesie, miałam przyjaciół. Wokół mnie rosnęło wiele różnych drzew, wysmukłe brzozy i stare dęby. Najbliżej mnie rósł jałowiec i sosny- to gałązkami nimi najczęściej rozmawiałam. Pod moimi gałązkami miał mieszkanie płochliwy zajacek, a wśród igliwia wiosną uwił gniazdko mały ptaszek z rodziną. Codziennie rano pięknie wyśpiewywał piosenkę na powitanie dnia, a potem pracował nad wyżywieniem piskląt, które pojawiły się z małych jajeczek. Czasem odwiedzały mnie motyle, żuczki i muchy.

A jesienią las przebrał się w różnokolorowe barwy. Drzewa liściaste pyszniły się czerwienią i żółcią. Rano wszystko mieniło się w kropelkach rosy na pajęczynach, jak na ślicznych koroneczkach. Koło mnie wyrosła się cała gromada grzybków - maślaków. Były urodziwe i takie lśniące od rosy.

Robiło się coraz chłodniej i wkrótce miała się pojawić zima i okryć cały las puchową pierzynką ze śniegu. To miała być zima jak te, które pamiętałam z ubiegłych lat

Aż tu pewnego zimowego dnia usłyszałam ludzkie głosy. Wcześniej je słyszałam, gdy chodzili i zbierali grzyby pod moimi gałązkami.

Teraz jednak zaczęli mnie ścinać. Bardzo bolało! Nie wiedziałam po co robią mi krzywdę? Ścisnęli mnie mocno jakimś sznurem i zanieśli do samochodu. Bałam się co jeszcze mnie czeka, po tych męczarniach. Ale zawieźli mnie do swojego domu. Po podwórku biegały dwa psy i obwąchiwały mnie. Potem ludzie zanieśli mnie i postawili w chłodnej werandzie. Może już nic złego mnie nie spotka?

Leżąc rozmyślałam co oni chcą ze mną zrobić. Na początku myślałam, że chcą mnie posadzić w ogródku między drzewkami owocowymi lecz po jakimś czasie gospodarz zaczął mnie obsadzać w stojaku i postawił w pokoju. Ależ tam było gorąco, aż się spociłam.

Dzieci były bardzo zadowolone z mojej obecności i zaczęły na moich gałązkach wieszać bombki,

łańcuchy, cukierki i inne ozdoby świąteczne. Ładne były, ale po co aż tyle. Musiałam dźwigać coraz więcej i więcej. Moje gałązki opuszczały się coraz niżej. Na końcu udekorowali mnie lampkami i na czub włożyli przepiękną gwiazdę. Stałam tak pięknie wystrojona i każdy się mną zachwycał.

Nastrój był wesoły i świąteczny. Pewnej nocy jak dzieci spały to przyszedł Święty Mikołaj i zostawił prezenty dla domowników pod moimi gałązkami. Rano kiedy dzieci się obudziły to szybko przybiegły do mnie. Zobaczyły prezenty. Bardzo się ucieszyły i szybko zaczęły je otwierać. Pewnego dnia do domowników przyjechali goście. Bardzo się im spodobałam. Wszyscy stanęli koło mnie i zrobili wspólne zdjęcie. Cieszyłam się, że jestem taka piękna i wszyscy mnie podziwiają. Lecz kiedy skończyły się święta to dzieci rzadziej zapalały lampki. Z tego gorąca i baraku wody kolki zaczęły ze mnie opadać. Każdego dnia coraz więcej. Dzieci postanowiły mnie rozebrać, już im się nie podobałam szkoda.

Gospodarz wyniósł mnie z domu i zostawił na dworze. Tak skończyła się moja świąteczna kariera. Dlatego proszę was kupujcie choinki w doniczkach a po świętach sądzicie w ogródku to będziecie mieć z niej pożytek przez kilka lat. W lecie ozdobę i cień, a zimą żywe drzewko świąteczne ustrojone na zewnątrz. Nie zapominajcie o mojej prośbie składanej w imieniu wszystkich wyciętych na święta drzewek. Żegnajcie Was Drogie Dzieci.

Choinka

**Michalina Tomaszewska kl.IV**

\*\*\*\*\*

**Mamy nadzieję, że wszystkim czytelnikom spodobała się praca naszych uczniów. Poprzez uczestniczenie w różnego rodzaju konkursach doskonalimy swoje umiejętności a także promujemy szkołę na zewnątrz.**

Redakcja

# CO NAS KRĘCI PO LEKCJACH ?

## CZAS WOLNY I CO DALEJ...

Odpowiedni dobór czynności związanych z czasem wolnym zależy od zainteresowań i zamiłowań dziecka. Zorganizowane formy działalności w czasie wolnym mają duży wpływ na wyzwalanie się i kształtowanie uzdolnień, rozwijanie aktywności społecznej, kształtowanie umiejętności współżycia i współdziałania w grupie, realizację własnych zamierzeń twórczych. Dzieci i młodzież w wolnym czasie korzystają ze środków masowego przekazu. Oglądanie telewizji staje się najczęstszym sposobem spędzania czasu wolnego u dzieci. Niestety! Telewizja oddziałuje na emocje, wyobraźnię, myślenie. Ma ona zarówno pozytywny jak i negatywny wpływ na rozwój dziecka. Podobnie jest z komputerem i internetem. Warto zastanowić się nad świadomym wykorzystaniem tych zdobyczy technicznych w procesie wychowania dzieci. We współczesnej rodzinie, przy różnorodnych trudnościach materialnych i organizacyjnych, uporanie się z problemami wolnego czasu nie jest łatwe. Nie wszyscy rodzice rozumieją korzyści wynikające z racjonalnego spędzania wolnych chwil i roli, jaką odgrywają one w rozwoju osobowości dorastającego człowieka. Dobry wypoczynek to lepsze efekty w nauce, zmniejszenie absencji na lekcjach, zmniejszenie wydatków na leczenie i przedłużenie sprawności fizycznej i umysłowej dziecka. Większość dzieci spośród naszych uczniów uczestniczy w pozaszkolnych formach rozwijania swoich zainteresowań i pasji. Zachęcamy wszystkich rodziców do mobilizowania dzieci do aktywności, poszukiwania talentów i pozaszkolnych form zajęć oraz spędzania czasu wolnego w twórczy sposób.

Michalina to uczennica kl. IV. Ma zainteresowania plastyczne. W wolnym czasie uczęszcza na zajęcia do PMDK w Lubartowie. Stworzyła makietę grodu średniowiecznego, której zdjęcie wraz z opisem ukazało się w Kurierze Lubelskim z dn. 28.02.2012r. Michalina pisze również teksty literackie; na zdjęciu wraz z Gabrysią podczas odbierania nagród.

### Przedstawiamy fragment opisu makiety wykonanej przez Michalinę.

Pracę rozpoczęłam od dokładnego przeczytania opisu grodu i obejrzenia ilustracji. Powoli zaczęły przychodzić mi do głowy ciekawe rozwiązania. Pierwszym punktem było zgromadzenie różnych materiałów. Były to: patyczki bambusa, kora drewna, karton, tektura, płyty styropianu, farby, plastelina, sztuczne kwiaty. Podstawę całej makiety tworzy płyta styropianowa, w którą łatwo mogłam wbić zaostrome patyczki, mające służyć za ogrodzenie grodu. Domki wykonałam z kartonu a na dachy przykleiłam korę drewna. Po odpowiednim rozmieszczeniu i dokładnym przyklejeniu wszystkich elementów okazało się, że najtrudniejszą rzeczą do



wykonania będzie zwodzony most. Wpadłam na pomysł, aby zrobić go z kawałka kory i przykleić z jednej strony patyczki bambusa a z drugiego końca użyć do podnoszenia mostu. Na górze umocowałam wartownię a prace wykończeniowe wykonałam farbami. Praca nad makietą zajęła mi wiele godzin ale cieszę się, że została doceniona w

szkole i mogli ją oglądać inni uczniowie. Bardzo lubię też malować i dlatego uczestniczę w zajęciach plastycznych przy MDK w Lubartowie. Uczymy się tam ciekawych technik a także wykonujemy prace z różnorodnych materiałów. Chciałabym nadal rozwijać swoje zainteresowania.  
M. Tomaszewska kl. IV.

### Oto co o swoim hobby napisał Jakub.

Bardzo lubię wychowanie fizyczne, dlatego dodatkowo zapisałem się na zajęcia taekwondo w Lubartowie. Treningi rozpocząłem w styczniu 2010 roku. Moim trenerem jest wielokrotny medalista i posiadacz VII DAN - pan Jerzy Jedut. Dyscyplina mnie



zainteresowała i zmobilizowała do systematycznych ćwiczeń i uczęszczania na zajęcia. Ćwiczę dwa razy w tygodniu i osiągam swoje pierwsze sukcesy w tej dziedzinie: na "Turnieju mikołajkowym", który odbył się w Lubartowie otrzymałem statuetkę "OPEK 2011", za osiągnięcia sportowe w tak krótkim okresie treningowym i młodym wieku - 10 lat. Ponadto za

układy w taekwondo zdobyłem srebrny medal w grupie juniorów. Chętnie jeżdżę na zajęcia i solidnie przykładam się do treningów, bo chcę mieć osiągnięcia jak mój trener.

J. Wojciechowski kl. IV

(fot: Jakub ze statuetką i medalem)

## WIOSNA ZA PROGIEM, WIELKANOC TUŻ, TUŻ...

### Wiosna

Naplotkowała sosna, że już się zbliża wiosna.  
Kret skrzywił się ponuro: - Przyjście pewno furą  
Jeż się najeżył srodze: - Raczej na hulajnodze.  
Wąż syknął: - Ja nie wierzę, przyjedzie na rowerze.  
Kos gwizdnął: - Wiem coś o tym, przyleci samolotem.  
- Skąd znowu - rzekła sroka - ja z niej nie spuszczałem oka i w zeszłym roku w maju widziałam ją w tramwaju.  
- Nieprawda wiosna zwykle przyjeżdża motocyklem!  
- A ja wam tu dowiodę, że właśnie samochodem.  
- Nieprawda, bo w karecie!  
- W karecie? - Cóż pan plecie? Oświadczyć mogę krótko, że płynie własną łódką!  
A wiosna przyszła pieszo. Już kwiaty za nią śpieszą, już trawy przed nią rosną i szumią - Witaj wiosno!

\*\*\*\*\*

**Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim czytelnikom najlepsze życzenia. Niech ten szczególny czas będzie dla Was okresem zadumy, wyciszenia, wypoczynku oraz wiosennego nastroju w rodzinnym gronie.**

Redakcja

\*\*\*\*\*

## UWAGA SZÓSTOKLASIŚCI! Sprawdzian już 3 kwietnia. Trzymamy kciuki za wyniki i życzymy POWODZENIA

### Zespół redakcyjny:

A. Bartkiewicz, G. Szczygieł, D. Czerwoniak, M. Tomaszewska.

Opiekun: H. Majewska  
Korekta: M. Karczmarz

### Adres redakcji:

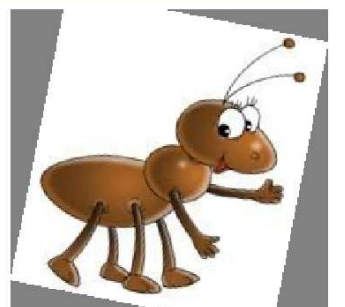
Redakcja gazetki "Mrówka"  
Szkoła Podstawowa w Sernikach.  
21-107 Serniki  
tel: 818555125

Adres e - mail:  
sp.serniki@wp.pl

@@@@@@@@@@@@@@@@

Zapraszamy na naszą stronę internetową:  
[www.spserniki.pl](http://www.spserniki.pl)

@@@@@@@@@@@@@@@@



Droży czytelnicy!  
Oto kolejny numer wydania naszej szkolnej gazetki. Mamy nadzieję, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Jeżeli ktoś chciałby podzielić się z nami swoją opinią na temat "Mrówki" lub po prostu zaprzyjaźnić się z nami prosimy napisać. Następny numer gazetki opublikujemy w czerwcu.

Zespół redakcyjny

